

Ks. Bernard JURCZYK

**„VERITATIS SPLENDOR”
– PRZESŁANIE MORALNE KOŚCIOŁA
(Sesja naukowa Sekcji Teologii Moralnej KUL, 6-7 XII 1993)**

Sekcja Teologii Moralnej KUL kierowana przez ks. prof. dr hab. Janusza Nagórnego zorganizowała w dniach 6-7 grudnia 1993 r. sympozjum poświęcone najnowszej encyklice Jana Pawła II. Otwarcia sympozjum dokonał prorektor KUL ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek w obecności dziekana Wydziału Teologii ks. prof. dr hab. Anzelma Weissa, pracowników Instytutu Jana Pawła II na czele z ks. prof. dr hab. Tadeuszem Stycznem i przy wypełnionej studentami Auli im. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Na wstępie ks. prof. dr hab. J. Nagórny witając wszystkich uczestników sympozjum podkreślił, że encyklika chociaż została wprost zaadresowana do biskupów, jest wezwaniem skierowanym do wszystkich członków Kościoła katolickiego, zwłaszcza do teologów moralistów. Organizowane sympozjum stanowi jedną z pierwszych w Polsce prób podjęcia tego wezwania.

Konieczność jego podjęcia płynie także z faktu, że blaskowi prawdy Chrystusa towarzyszy nierozdzielnie trud prawdy; jest to nie tylko trud dochodzenia do prawdy, ale także trud życia na miarę tej prawdy. Dla wielu uczniów Chrystusa, staje się on powodem odejścia od Chrystusa jako Mistrza i Pana. Wymowna pod tym względem jest zdaniem ks. Nagórnego scena z Ewangelii,

w której Chrystus po rozmnożeniu chleba mówi o innym chlebie, zapowiadając dar swojego ciała – Eucharystię. Część Jego uczniów powiedziała wówczas: „Trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać?” (J 6, 60). I Ewangelista notuje: „odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło” (J 6, 66).

Podobnie rzecz ma się dzisiaj z moralnym nauczaniem Kościoła. Wyraziste nauczanie zasad życia moralnego i nazywanie grzechu po imieniu spotyka się z różnymi oskarżeniami. Obwinia się Kościół o brak wyrozumiałości i współczucia. Tymczasem, jak mówi Papież, miłość do osoby nie może polegać „na ukrywaniu lub osłabianiu prawdy moralnej, lecz na ukazywaniu, że w swej istocie jest ona promieniowaniem odwiecznej Mądrości Bożej objawionej nam w Chrystusie i służbą człowiekowi, która pomaga mu wzrastać w wolności i dążyć do szczęścia” (VS, nr 95).

Stąd też, jak stwierdza Papież, „żadne rozgrzeszenie, udzielone przez pozbłażliwe doktryny, także filozoficzne czy teologiczne, nie może naprawdę uszczęśliwić człowieka: tylko Krzyż i chwała Chrystusa zmartwychwstałego mogą dać pokój jego sumieniu i obdarzyć zbawieniem” (VS, nr 120). Z takim przekonaniem – zakończył swoje wystąpienie ks. Nagórny – pragniemy pochy-

lić się nad przesłaniem moralnym Kościoła zawartym w encyklice *Veritatis splendor*.

Z kolei ks. prof. dr hab. A. Szostek w swoim wystąpieniu otwierającym symposium, zwrócił uwagę przede wszystkim na wyjątkowość encykliki *Veritatis splendor*. Jego zdaniem, tak fundamentalna problematyka moralna nie była jeszcze przedmiotem żadnej encykliki. Jej Autor uczynił to jednak w sposób zupełnie świadomy z powodu krytycznej sytuacji, w jakiej znalazło się moralne nauczanie Kościoła, podważane lub w istotnych punktach zniekształcane nawet wewnątrz społeczności Kościoła (por. VS, nr 4).

Jednak pomimo tak zasadniczego charakteru treści encykliki i jej oficjalnego adresata, jakim są Pasterze Kościoła katolickiego, budzi ona żywe zainteresowanie szerokiej opinii publicznej. Byłoby więc doprawdy rzeczą dziwną – podkreślił ks. prorektor Szostek – gdyby w tym gronie zabrakło teologów. Powinni oni najpierw sami wnikliwie przemyśleć przesłanie zawarte w encyklice, aby z kolei innym pokazać jej „rozeznanie”, pozwalające odróżnić we współczesnym świecie to, co jest zgodne ze „zdrową nauką” Kościoła, od tego co się jej sprzeciwia.

W tym kontekście – podkreślił na zakończenie swojego wystąpienia – organizowane przez Sekcję Teologii Moralnej KUL symposium wychodzi na przeciw oczekiwaniu nie tylko Papieża i biskupów, ale całego Kościoła.

W pierwszym wygłoszonym referacie ks. dr Ireneusz Mroczkowski przedstawił współczesny kontekst moralnego nauczania Kościoła, jaki należy mieć na uwadze czytając encyklikę *Veritatis splendor*, zwłaszcza zaś przeprowadzo-

ną w niej krytyczną ocenę niektórych tendencji w teologii moralnej. Według prelegenta, kontekst ten tworzą współczesne prądy umysłowe, oddziaływanie teologii protestanckiej oraz sam rozwój teologii katolickiej przed i po Soborze Watykańskim II.

Mówiąc o współczesnych prądach umysłowych ks. Mroczkowski podkreślił, że mamy tutaj na myśli przemiany, wyzwania i bodźce wpływające ze zmieniających się radykalnie warunków społeczno-politycznych i światopoglądowych po II wojnie światowej. Podjmując pytania o sens straszliwej tragedii, filozofowie porzucili metafizyczne spekulacje na temat natury ludzkiej, a podjęli analizę zachowania człowieka oraz jego związków ze środowiskiem. Owocowało to odrzuceniem idealizowania przeszłości, pogardą dla tradycji i zakwestionowaniem tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Według autora omawianego referatu największe w tym kontekście wyzwania rzuciły teologii egzystencjalizm, marksizm, strukturalizm oraz hermeneutyka.

Mówiąc o kontekście moralnego nauczania Kościoła nie można również pominąć teologów protestanckich. Tym bardziej, że byli wśród nich tacy, którzy odpowiadali na znaki czasu głosem donośnym, docierającym poza granice protestantyzmu. W sposób pozytywny należy w tym kontekście odnotować wpływ takich teologów, jak K. Barth i jego uczniowie – P. Tillich i R. Niebuhr. Trudno natomiast powiedzieć to o R. Bultmannie, którego program „odmitologizowania” Biblii i redukcji wiary do samej decyzji opowiedzenia się za Bogiem w Chrystusie, stał się przedmiotem sporów nie tylko w łonie samego protestantyzmu.

Jak przypomnieli ks. Mroczkowski, w kręgu teologów protestanckich zapoczątkowana została także poważna dyskusja nad sekularyzacją i laicyzacją (F. Gogarten, D. Bonhoeffer). Tezy głoszone w Niemczech odbiły się szerokim echem w świecie anglosaskim, a zwłaszcza w USA, gdzie nastąpiła radykalizacja tzw. teologii laicyzacji i pojawiły się prace teologów o „śmierci” Boga (P. van Buren, G. Vahanian, W. Hamilton, Th. Altizer, J. Robinson). Teologowie ci podkreślali, że być chrześcijaninem, to znaczy otworzyć się na „zaraźliwą wolność” i żyć dla innych na wzór Chrystusa.

Jeśli chodzi o rozwój współczesnej katolickiej teologii, to zdaniem prelegenta, należy mieć przede wszystkim na uwadze wpływ tzw. „nowej teologii” uprawianej na jezuickim Wydziale w Lyon-Fourviere oraz prace D. Chenu i Y. Congara. Poddawała ona m.in. krytycznej ocenie rolę neotomizmu we współczesnej refleksji teologicznej oraz intelektualistyczne rozumienie wiary, pojęcie tradycji, łaski i natury. Echem tych dyskusji w pracach Soboru Watykańskiego II było przyjęcie przezeń takich kategorii teologicznych, jak „historia zbawienia”, „lud Boży” oraz otwarcie się na Biblię, patrystykę, personalizm i na świat współczesny.

W tym kontekście ks. Mroczkowski omówił posoborowe drogi rozwoju teologii moralnej. Oprócz wielu osiągnięć, nie uniknęła ona w tym procesie także pewnych trudności i niepowodzeń. Ich źródła należy szukać nie tylko w niedostatecznym odczytaniu przesłania Soboru przez moralistów, ale także w kryzysie zachodniego humanizmu. W tym miejscu prelegent zwrócił uwagę, że wymownym przykładem napięć występujących

w posoborowej teologii moralnej jest ożywiona dyskusja, jaka w ostatnich dwudziestu latach toczy się między przedstawicielami autonomii moralnej i reprezentantami etyki wiary.

W konkluzji swoich wywodów ks. Mroczkowski stwierdził, że po encyklice *Veritatis splendor* przedmiotem szczególnego zainteresowania teologów moralistów będą następujące kwestie: rola wiary religijnej w samostanowieniu człowieka, personalistyczne rozumienie prawa natury oraz określenie zdolności człowieka grzesznego do właściwego osądu siebie. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze słynnym sporem o autonomię moralną, w drugim – z rolą nauki w interpretacji prawa natury, a w trzecim ze współczesną interpretacją skutków grzechu pierworodnego.

Autorem drugiego referatu był ks. prof. dr hab. Franciszek Greniuk, a jego tytuł brzmiał: „Wolność a prawo”. Na wstępie swojego wystąpienia prelegent nawiązał do problemu antynomii między prawem a wolnością. Jego zdaniem silne podkreślanie we współczesnym świecie godności i praw człowieka doprowadziło do szukania skrajnej autonomii i zaprzeczenia wszelkich praw moralnych, względnie nawet do przyznawania sobie uprawnienia do stanowienia praw moralnych. Z drugiej zaś strony, zwłaszcza w kręgu oddziaływania totalitaryzmów, dochodziło do skrajnego podkreślenia mocy prawa w sensie pozytywistycznym. W tym kontekście świadomym zamierzeniem Papieża było skorygowanie nauki o wolności i ukazanie pełnej prawdy o triadzie: wolność – prawda – sumienie, przy wykorzystaniu danych Objawienia i nauki Kościoła.

W pierwszej części swojego wystąpienia ks. Greniuk omówił ogólne założenia doktrynalne encykliki *Veritatis splendor*, zwracając uwagę na jej globalną orientację personalistyczną, komplementarność w stosunku do *Katechizmu Kościoła katolickiego* i do encykliki *Centesimus annus* oraz skorygowanie nauki o wolności. Podstawowym błędem w tej dziedzinie jest przekonanie o kreatywności aksjologicznej ludzkiej wolności i jej pierwszeństwie przed prawdą. Tymczasem, jak stwierdza Papież, człowiek choć cieszy się wolnością niezwykle rozległą, to jednak nie jest to wolność nieograniczona. Została bowiem powołana, aby przyjąć prawo moralne, które Bóg daje człowiekowi. „W rzeczywistości przez to przyjęcie prawa moralnego, ludzka wolność naprawdę i w pełni się urzeczywistnia” (VS, nr 35).

W zasadniczej części swojego referatu ks. Greniuk omówił zawartą w encyklice naukę o prawie moralnym, koncentrując się przede wszystkim na prawie naturalnym, które stanowi kluczowy problem w omawianym dokumencie. Zdaniem prelegenta, tak obszerne odwołanie się do koncepcji prawa naturalnego może świadczyć o chęci Papieża stworzenia pomostu umożliwiającego dotarcie do tych, którzy z różnych racji nie przyjmują objawienia Chrystusa.

Referując naukę encykliki na temat prawa naturalnego autor referatu podkreślił, że z jednej strony nawiązuje ona do tradycyjnego ujęcia św. Tomasza, zgodnie z którym prawem naturalnym nazywamy „udział rozumnego stworzenia w odwiecznym prawie” (VS, nr 43), z drugiej zaś strony idzie ona w kierunku personalistycznym. W tym ujęciu „naturalne prawo moralne wyraża i wskazuje cele, uprawnienia i obowiązki, któ-

rych podstawą jest cielesna i duchowa natura osoby ludzkiej [...] Tak rozumiane prawo naturalne nie pozostawia miejsca na rozdział między wolnością a naturą. Ukazuje raczej ich wewnętrzną harmonię i wzajemne odniesienie” (VS, nr 50). W tej perspektywie można też najskuteczniej wykazać bezpodstawność zarzutów fizycyzmu i naturalizmu kierowanych przeciwko tradycyjnej koncepcji prawa naturalnego.

Omawiając naukę na temat prawa naturalnego ks. Greniuk przypomniał także istotne przymioty tegoż prawa, do których Papież zaliczył jego powszechność i niezmienność (zob. VS, nr 51). Te przymioty przypisuje Jan Paweł II zarówno normom pozytywnym prawa naturalnego, jak i normom negatywnym, które obowiązują wszystkich i każdego bez wyjątku (zob. VS, nr 52). Istotnym dopełnieniem papieskiego wykładu o prawie naturalnym jest zwrócenie uwagi na maksymalizm jego wymagań. Zdaniem Papieża przykazań nie można traktować tylko jako progu minimalnych wymagań, którego nie należy przekraczać, ale raczej jako otwartą drogę ku doskonałości moralnej i duchowej, której istotę stanowi miłość (zob. VS, nr 12, 15).

Na zakończenie swojego wystąpienia ks. Greniuk zasygnalizował pewne niedociągnięcia w warstwie dokumentacyjnej tekstu encykliki, a odnoszące się do tłumaczenia definicji prawa wiecznego św. Augustyna i św. Tomasza (zob. VS, nr 43) oraz do przekładu definicji prawa naturalnego św. Tomasza (zob. tamże).

W kolejnym referacie ks. dr Józef Wróbel przedstawił problem relacji między sumieniem a prawdą. Na początku swojego przedłożenia prelegent

zwrócił uwagę na pewne novum w zakresie traktowania sumienia przez encyklikę, polegające na tym, że korelatem sumienia nie jest tu prawo lub wolność, jak to ma miejsce w klasycznych ujęciach, ale prawda. Zdaniem prelegenta, takie nowe ujęcie zostało przyjęte w encyklice z jednej strony jako odpowiedź na bezdroża, na jakie zeszło rozumienie prawa i jego roli w życiu człowieka, a z drugiej strony – jako reakcja na bezdroża, na jakich zagubił się człowiek zwiedziony uludną propozycją życia w niczym nie skrzepowanej wolności.

W pierwszej części swojego wystąpienia, omawiającej błędne rozumienie relacji pomiędzy sumieniem a prawdą, ks. Wróbel przypomniat podstawową tezę, zgodnie z którą sumienie w swojej funkcji o charakterze wybitnie jednostkowym nie jest normą autonomiczną i wyłączną, ale pozostaje w bezpośrednim związku z prawem, normą obiektywną, a nawet stanowi jej funkcję. Dotyczy to zarówno prawa naturalnego (zob. Rz 2, 14-15), jak i prawa pozytywnego ludzkiego zakorzenionego w Prawie Bożym (zob. Rz 13, 1-7). Prawo Boże łącznie z osadzonym w nim prawem pozytywnym, stanowi więc dla sumienia ugruntowany punkt odniesienia, pełni dla niego rolę bazy konstytuującej jego strukturę potencjalną, choć nie zastępuje go i nie zwalnia człowieka od odpowiedzialności.

Z tego względu życie moralne człowieka urzeczywistniające się jako wierność imperatywom odkrywanych w sumieniu domaga się „twórczego myślenia i inteligencji właściwej osobie, która jest źródłem i przyczyną własnych świadomych czynów” (VS, nr 40). Nierzadko jednak ta kreatywna funkcja ludzkiego sumienia zostaje albo zastąpiona cias-

nym formalizmem i legalizmem czy też absolutyzacją prawa stanowionego w strukturach i systemach totalitarnych, albo nadużyta przez tak daleko idącą autonomię sumienia, że przyznaje ona sumieniu indywidualnemu „prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego” (VS, nr 32). Łączy się z tym także tezę, zgodnie z którą osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Konsekwencją takiej tendencji jest zanik nieodzownego wymogu prawdy w sądzie sumienia na rzecz kryterium szczerości, autentyczności, „zgody z samym sobą”, prowadzących do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu sumienia.

W konkluzji tej części swoich wywodów prelegent stwierdził, iż prawo i wolność nie mogą obejść się bez prawdy uniwersalnej, czy to w formie zinstytucjonalizowanej – gdyż, w przeciwnym razie, bardzo szybko przerodzą się w totalitaryzm, czy występując jako etos społeczno-moralny, gdyż inaczej bardzo szybko przyjmują postać bezprawia i anarchii.

Stąd też w kolejnym punkcie swojego referatu ks. Wróbel zajął się analizą prawdy stanowiącej niezbędny korelat sumienia. Zgodnie z encykliką *Veritatis splendor*, jej ostatecznym kryterium, do którego odnosi się sumienie w swych osądach, jest sam Bóg. Jego to bowiem „głos” przenika w najskrytsze wnętrza człowieka, poucza go o prawdzie i jednocześnie „przywołuje fortiter et suaviter do posłuszeństwa” (VS, nr 58). Pogłębieniem tychże analiz było ukazanie biblijnej koncepcji prawdy zwłaszcza w jej wymiarze chrystologiczno-pneumatologicznym.

Stanowiło to z kolei podstawę do zwrócenia uwagi przez prelegenta na

eklezyjalny charakter prawdy i sumienia chrześcijańskiego. Dla człowieka wierzącego bowiem odpowiedzialność moralna wyraża się w postawie wierności wobec prawdy objawionej mu przez Boga w Jezusie Chrystusie i aktualizowanej przez Ducha Świętego w Kościele. Jak głosi klasyczne nauczanie eklezjologiczne, prawda objawiona przez Boga zarówno w wymiarze dogmatycznym, jak i moralnym została oddana w depozyt Kościołowi, który w jej nauczaniu cieszy się autorytetem samego Chrystusa i asystencją Ducha Świętego.

Na zakończenie swojego referatu ks. Wróbel omówił problem sumienia błędnego i formację sumienia w prawdzie. Przypominając powszechnie uznaną w teologii moralnej zasadę, iż człowiek powinien postępować zgodnie ze swoim sumieniem, o ile jest ono prawdziwe lub niepokonalnie błędne (por. Rz 14, 22-23), prelegent przypomniał, iż Papież potwierdzając ten „przywilej” sumienia, jednocześnie przestrzegł przed nadużywaniem jego normatywności subiektywnej (zob. VS, nr 63). Właściwą odpowiedzią człowieka na ryzyko zagubienia prawdy, mającej decydujące znaczenie dla jego życia moralnego, powinna być ciągła formacja sumienia.

Ostatni referat, dotyczący opcji fundamentalnej w praktyce życia chrześcijańskiego, wygłosił ks. prof. dr hab. Janusz Nagórny. Przypomniał on na wstępie, że koncepcja opcji fundamentalnej pojawiła się w teologii moralnej jako próba głębszego wyjaśnienia zależności między osobą a jej czynami, jako możliwość przezwyciężenia reistycznej i zbyt wyizolowanej interpretacji pojedynczego czynu moralnego na rzecz jej personalistycznego charakteru. I tę zasadniczą dla opcji fundamentalnej perspekty-

wę potwierdza Jan Paweł II w *Veritatis splendor* (zob. nr 65, 67). Problemem pozostaje natomiast odpowiedź na pytanie, czy pewne koncepcje opcji fundamentalnej nie prowadzą do podważenia obiektywizmu prawdy moralnej.

Jak bowiem podkreślił autor referatu, pojęcie opcji fundamentalnej jest niejednoznaczne. Ma to swoje źródło m.in. w tym, że teologowie moralisci rozwijający koncepcję opcji fundamentalnej powołują się na różne kierunki w psychologii i w filozofii. Chociaż większość autorów przyznaje, że opcja fundamentalna jest pewnego rodzaju globalnym samookreśleniem się człowieka wobec Boga i Jego wezwania, to jednak różnie określany jest charakter tej autodeterminacji (np. Fuchs, Franzen, Häring) i jej przenikanie w sferę wyborów kategorialnych. Stąd też zastosowanie tej idei do analizy działania moralnego powinno być ostrożne, aby nie prowadziło do subiektywizmu.

Omawiając w dalszej części swojego wystąpienia nadużycia kategorii opcji fundamentalnej ks. Nagórny zwrócił uwagę, że są one związane z poglądami, według których obok wolności wyboru istnieje w człowieku głębsza i różna od niej „wolność fundamentalna” (zob. VS, nr 65). Odpowiadający jej wybór podstawowy zostaje sprowadzony do kategorii czysto transcendentnej, a więc jednocześnie atematycznej, nie związanej z treściowo określonymi wyborami. W tak pojętej opcji fundamentalnej następuje tak daleko idące rozdzielenie wyboru opartego na „wolności transcendentnej” od wyborów konkretnych, że te ostatnie wydają się nie mieć żadnego istotnego wpływu na ostateczny kształt życia chrześcijańskiego. Nazywając te wybory „wewnątrz-

światowymi” zaczęto wskazywać na ich pozamoralny charakter i przypisywać im jedynie kwalifikację „słuszności” lub „niesłuszności”. Jak podkreślił prelegent, Jan Paweł II zdecydowanie odrzuca taką dwupłaszczyznową interpretację działania moralnego, wskazując, że prowadzi ona fundamentalnego rozdarcia w działaniu ludzkim (zob. VS, nr 65).

Nadużycia i fałszywe interpretacje opcji fundamentalnej w odniesieniu do działania ludzkiego nie zwalniają jednak teologów moralistów z dalszego pogłębiania doktryny dotyczącej tej kategorii moralnej. Sama encyklika wskazuje w tym kontekście na fundament biblijny, który nie tylko potwierdza szczególne znaczenie wyboru fundamentalnego (zob. VS, nr 66), ale także jego ścisły związek z określonymi czynami (zob. VS, nr 67). Wyjątkowe w tym względzie znaczenie posiada biblijna idea Przymierza. Wskazując na ścisłe powiązanie porządku historiozbawczego z porządkiem moralnym, przez analogię zwraca ona uwagę na konieczność ścisłego powiązania tego co kategoriałne z opcją fundamentalną.

Temu zagadnieniu poświęcił prelegent ostatnią część swojego referatu. W opozycji do tych poglądów, które traktują opcję fundamentalną jako nieokreśloną i niezobowiązującą treściowo intencję życia dla Boga lub osłabiają wzajemne powiązanie wyboru fundamentalnego z wyborami kategoriałnymi, ks. Nagórny podkreślił, iż konkretne wybory moralne stanowią przedłużenie opcji fundamentalnej, są zawsze jakąś jej „interpretacją” i jej „promocją”. Tylko w tej perspektywie opcja fundamentalna staje się istotnym elementem w interpretacji działania moralnego.

Na zakończenie sympozjum odbyła się dyskusja panelowa z udziałem wszystkich pracowników Sekcji Teologii Moralnej, w której podjęto kilka zagadnień szczegółowych, nie omawianych w referatach, a do refleksji nad którymi zachęca encyklika *Veritatis splendor*. I tak ks. prof. dr hab. J. Nagórny omówił przesłanki biblijne moralności chrześcijańskiej, ks. prof. dr hab. F. Greniuk – ideę naśladowania Chrystusa, wyeksponowaną bardzo mocno przez Papieża w omawianej encyklice, ks. dr J. Wróbel – problematykę Nowego Prawa i ks. dr S. Mojek – zagadnienie maksymalizmu moralnego. Z kolei ks. dr I. Mroczkowski zwrócił uwagę na uwrażliwienie teologii moralnej przez encyklikę na znaki czasu, ks. dr S. Nowosad omówił rolę Magisterium Kościoła, a ks. mgr B. Jurczyk – społeczny wymiar teologii moralnej.

Z kolei w prowadzonej po referatach dyskusji zwracano uwagę m.in. na istotę procesu laicyzacji, na sposób powiązania prawa i wolności oraz na nierozdzielność w ujmowaniu ontologicznego i epistemologicznego wymiaru prawa naturalnego (ks. prof. dr hab. T. Styczeń), na problem inkulturacji, zwłaszcza w sferze języka teologicznego (ks. prof. dr hab. A. Szostek), na wątki z zakresu metafizyki moralności obecne w *Veritatis splendor* (ks. dr P. Moskal) oraz na możliwość interpretacji opcji fundamentalnej jako cnoty w jej sensie habitualnym (ks. dr A. Wierzbicki).

Cała Sekcja Teologii Moralnej ma nadzieję, że złożone już w Redakcji Wydawnictw KUL materiały z sympozjum szybko ukażą się drukiem, służąc wszystkim jako przewodnik po lekturze tej tak ważnej encykliki oraz że w ten sposób staną się także głosem w dyskusji wokół encykliki *Veritatis splendor*.

Na zakończenie należy jeszcze zaznaczyć, że z powodu wcześniej już zaplanowanego urlopu zdrowotnego nie mógł wziąć udziału w sympozjum ks.

prof. dr hab. Seweryn Rosik – wybitny specjalista z zakresu problematyki sumienia.